№ 7. 12 LUTEGO 1922 r. Rok IV.
Należność przesyłkowa opłacona w urzędzie pocztowym.



Cena Tygodnika kwartalnie z przesyłką 220 marek.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

Za ogłoszenia od drobn. wiersza 50 mk.

KALENDARZYK.
12. N. Eulalji P.
13. P. Jana i Dobr.
14. W. Walentego k.
15. Ś. Faust. i Jow.
16. C. Julianny P. M.
17. P. ✝ Patrycjusza.
18. S. Symeona A.

Pius XI.

W dniu 6-ym lutego r. b. obrany został papieżem kardynał Achilles Ratti, b. nuncjusz papieski w Polsce. Nowy papież przyjął imię Piusa XI-go.

Obecny Namiestnik Chrystusowy Pius XI nazywał się się dotąd Achilles Ratti. Urodził się w okolicy Medjolanu w r. 1857, kształcił się w Medjolanie i Rzymie, poczem przez 25 lat pracował w bibljotece Ambrozjańskiej w Medjolanie na stanowisku prefekta. W r. 1914 został prefektem bibljoteki Watykańskiej. Mianowany w kwietniu 1918 r. wizytatorem apostolskim dla krajów wschodnich, wchodzących niegdyś w skład imperjum rosyjskiego, przybywa dnia 9-go maja do Warszawy, jako wizytator papieski dla Rzeczypospolitej Polskiej. — W czerwcu 1919-go roku zostaje nuncjuszem apostolskim w Polsce. W dwa lata potem opuszcza Warszawę, przybywa do rodzinnego miasta Medjolanu na stanowisko arcybiskupa i w tym samym roku 1921, dnia 8 września zostaje kardynałem.

Po zgonie ś. p. Benedykta XV-go zbiera się w Rzymie św. Kolegjum kardynałów z całego świata na conclave, czyli dla wyboru nowego Papieża.

Olbrzymi plac, przed Bazyliką Księcia Apostołów, pozostaje zapełniony nieprzeliczoną tysiączną rzeszą wiernych, oczekujących z zapartą piersią na pierwszą wieść podającą nazwisko nowego Papieża.

Nareszcie po długim oczekiwaniu o wyniku wyborów ogłasza zgromadzonym kard. Bisleti, że św. Kolegjum wybrało Ojcem Św. kardynała Ratti'ego i ten jako Papież przyjął imię Piusa XI-go. Z tysiąca piersi wiernych rozbrzmiewał na całem placu radosny okrzyk: „habemus Papam“ (mamy papieża). W loży zewnętrznej Bazyliki na placu św. Piotra ukazał się Pius XI i po raz pierwszy udzielił światu błogosławieństwa w tym zamiarze, aby błogosławieństwo to przyniosło wszystkim narodom całego świata zapowiedź i życzenie tak gorąco przez wszystkich upragnionego pokoju.

Wieść ta lotem błyskawicy rozeszła się w każdym kraju. Ale nigdzie zapewne takim radosnem echem nie odbije się wybór arcypasterza Ratti'ego jak w Polsce, gdzie kilka ostat-

nich lat swej pracy dyplomatycznej spędził jako nuncjusz apostolski.

Papież Pius XI zna Polskę i setki najwybitniejszych polaków, Polskę gorąco pokochał i najgorętszą dla niej zawsze okazywał życzliwość, jak o tem świadczą Jego słowa wypowiedziane do posła d-ra ks. Kotuli: „Jestem przyjacielem Polski. Cieszę się, że zostałem mianowany nuncjuszem w Polsce. Gotów jestem tu całe życie pozostać, a nawet nic nie miałbym przeciw temu, aby na waszej ziemi złożono kości i prochy moje. Ukochałem waszą piękną ojczyznę. Z racji Polski zostałembiskupem, w Polsce zostałem konsekrowany na biskupa przez biskupów polskich, a nawet ten piękny pektorał, który noszę na piersiach, otrzymałem od Ojca św. zapewne dla tego, ze jestem nuncjuszem w Polsce. Ja jestem właściwie biskupem polskim".

Po powrocie do Rzymu arcypasterz J. E. Ratti wypowiedział do rzymskiego korespondenta dziennika „Echo de Paris" ze swych wrażeń, które odniósł w czasie swego pobytu w Polsce: „Polska jest krajem głęboko chrześcijańskim, polacy przezwyciężą wszystkie trudności i jedność państwowa będzie ostatecznie dokonana".

A kiedy został wyniesiony do godności Papieża Pius XI oświadczył kardynałom polskim: „W waszych osobach widzę i pozdrawiam Polskę, Błogosławię Jej i proszę Jej synów, aby się za mnie modlili. Widziałem bowiem, jak Polacy modlić się umieją. Powiedzcie Polakom, że kochałem i nadal kochać będę Polskę, za którą modlić się nie przestanę".

Ojciec św. Pius XI zna nasz naród, rozumie nas i sam osobiście, znakomicie potrafi ocenić informacje, które mu z różnych stron o sprawach naszych będą dawane.

Wybór więc obecnego Papieża to iście niezwykła łaska Opatrzności Bożej dla kraju naszego i całego narodu polskiego.

Ze Świata.

Dlaczego Wielki Belg nie został wybrany Papieżem?

— Przy sposobności omawiania kandydatów na papieża, ujawniła się przyczyna, z powodu której kardynał Mercier nie został wybrany papieżem w czasie ostatniego conclave. Jak wiadomo był kardynał Mercier jednym z najpoważniejszych kandydatów na papieża w czasie conclave, po śmierci Piusa X. Zarówno wśród włoskich jak i zagranicznych kardynałów miał bardzo wielu zwolenników.

W dzień przed rozpoczęciem conclave odprawił kardynał Mercier mszę św. w kaplicy Sykstyńskiej, której przysłuchiwało się całe kolegjum kardynalskie. W czasie mszy nadeszła wiadomość o klęsce wojsk belgijskich pod Antwerpją. Wiadomość ta wzruszyła tak bardzo kardynała Mercier'a, że zasłabł i nie mógł o własnych siłach udać się do mieszkania.

Gorąca miłość Ojczyzny wielkiego patrjoty belgijskiego stanęła tutaj na przeszkodzie uzyskania przezeń tiary papieskiej. Kolegjum kardynalskie doszło do przekonania, że kardynałowi, który ulega takim wzruszeniom z powodu losów jednego narodu trudnoby było rządzić losami całego świata.

Egipt.

— Pisma angielskie donoszą, że politycy egipscy przebywający w Anglji oświadczyli, że deklaracja rządu co do niepodległości Egiptu, jest niedostateczną. Egipt domaga się całkowitej niezawisłości i tylko na podstawie takiej deklaracji będzie mógł rokować z Anglją.

Handel niemiecko-sowiecki.

— Według doniesienia „Prawdy" między niemieckim Bankiem wschod.-europejskim a rządem sowietów został zawarty układ, w myśl którego rząd sowietów zobowiązuje się do zakupna w Niemczech lokomotyw, maszyn, narzędzi gospodarczych i innych przedmiotów na ogólną sumę 4 miljardów mk., z czego $^1/_7$ ma być zapłacona złotem natychmiast, $^3/_7$ mają być zapłacone w czerwcu 1924 r., reszta zaś będzie uiszczona pod postacią koncesji na kopalnie i lasy w guberniach wołogodzkiej i wiackiej.

---

14) Ks. St. Paslawski.

Zaprzedana.

Powieść dla młodzieży z czasów caratu w Rosji.

(Ciąg dalszy).

— Ach, jak to dobrze, że zostałaś — mówi do Stasi — tak mi straszno było! — czy tu niema gdzie jakich zbójców?

— Ale skąd? w tych lasach zawsze spokojnie — przyszłam zapytać, czy księżniczka czego nie potrzebuje.

— Nie, dziękuję.

Stasia zabiera się do wyjścia. Ale księżniczka niema ochoty jej dziś puścić. Dziś i ta „prosta dziewczyna", jak ją nieraz w myśli nazywała, przedstawia pewną opiekę — postanawia ją zatrzymać.

— Nie odchodź jeszcze, bo mi troche straszno. Siądź tu na krześle, pogawędzimy sobie. — Powiedz mi, czy wy jesteście prawosławni?

— Tatuś jest prawosławny — odpowiada dziewczyna z nagłym rumieńcem na twarzy — ale mama jest katoliczką.

— A ty?

— Ja także jestem katoliczką.

Wandzia nie potrafiła by wytłómaczyć, dlaczego ta odpowiedź sprawia jej zadowolenie.

— Ale... pocóż więc ojciec zabiera was do cerkwi?

Dziewczę spuszcza głowę.

— Bo... tak chce — szepce smutno.

— Dobrze jednak, żeś ty nie pojechała! Bardzo jestem temu rada.

Stasia też była rada — chociaż wiedziała, co ją za to czeka.

Suchewicze przyjechali dopiero nad wieczór. — Leśniczy był podchmielony, jego zaś żona smutna i z zaczerwionionemi oczyma.

Rosja.

— W guberniach dotkniętych klęską głodową, zwłaszcza wschodnich, zwiększa się liczba wypadków ludożerstwa. W jednej wsi w gubernji ufimskiej mieszkaniec tamtejszy, Tatar, zgłosił się w powiecie sielskim i oświadczył, że wspólnie ze swoim ojcem zamordował 8-letniego chłopca, którego następnie obaj zjedli. We wsi Rykowo pow. berebiejewskiego w gub. ufimskiej, umiera codziennie z głodu 15 osób. Mieszkańcy okolicy żywią się mięsem psiem. Ludność zjada z głodu nawet trupy zdechłych zwierząt. We wsi Nikitina ze 123 koni pozostało tylko 14 a ze 107 krów tylko 15.

— „Ridnyj Kraj" dowiaduje się od repatrjantów przybyłych z gubernji samarskiej, że wzdłuż Wołgi operują w dalszym ciągu wielkie oddziały konne partyzantów z dońszczyzny i cherzońszczyzny. Do tych formacji antybolszewickich przyłączyły się tłumy zgłodniałych włościan oraz oddziały konne Kirgizów i Kałmuków. Ubiegłej jesieni powstańcy wycięli w pień wszystkich komunistów wzdłuż Wołgi i wyparli oddziały czerwone daleko na wschód. Kirgizi, którzy sympatyzowali dotąd z komunistami, obecnie zwrócili się przeciw nim.

— Okólnikiem do wszystkich kas państwowych rząd sowiecki ustalił kurs rubla złotego na 150,000 rubli sowieckich.

Z Polski.

— Sejm Wileński. W Wilnie zebrali się wszyscy posłowie całej ziemi Wileńskiej i powiatów Brasławskiego i Lidzkiego, ażeby przed oczyma całego świata dać wyraz woli ludności, powołanej do stanowienia o swoim losie.

Sejm wileński składa się z kilku ugrupowań partyjnych.

Najliczniejszy i zupełnie zdecydowany zespół stanowią posłowie w blasku narodowym, w liczbie 46 posłów. Wszyscy oświadczają się za bezwarunkowem wcieleniem Wileńszczyzny do Polski i natychmiastowem rozwiązaniu sejmu.

Drugą grupę stanowią posłowie Rad Ludowych, lczyli Straży kresowej, w liczbie 32. Głoszą przyna eżność do Polski i żądają aby w skład sejmu warszawskiego weszli delegaci sejmu wileńskiego, wybrani według klucza partyjnego.

Grupa Polskiego Stronnictwa Ludowego nie określa wyraźnie swego stanowiska, skłania się jednak kompromisowo ku programowi Rad Ludowych.

Lewica sejmowa składa się z „Odrodzenia" demokratów i socjalistów, licząca razem około 16 głosów, stoi na gruncie, że sejm wileński musi być sejmem rządzącym, który weźmie udział w opracowaniu autonomji dla Wileńszczyzny i trwać będzie dopóty, dopóki będzie potrzeba.

Tak się przedstawiają w ogólnych zarysach stosunki w sejmie wileńskim pod względem układu sił.

Uroczyste otwarcie Sejmu odbyło się 1-go b. m. Mszę św. odprawił w katedrze arcybiskup Hryniewiecki, kazanie sejmowe wygłosił ks. Kulesza, przypominając, że w tejże katedrze ogłoszono akt Unji Litwy z Polską.

W sali sejmowej otwiera Sejm prezes T. K. R. Meysztowicz, wspominając czyny Piłsudskiego, Żeligowskiego i bohaterów poległych, wyjaśnia znaczenie Sejmu i zaprasza do prowadzenia obrad arcybiskupa Hryniewieckiego.

Arcyb. Hryniewiecki rozpoczął swe przemówienie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Niech będzie pochwalone imię Tego, który wywiódł nas przez morze łez i krwi!" Dalej wspomina o powstaniu, o prześladowaniu i mękach tysięcy braci, o swojem wygnaniu. Dalej zaznacza: „powołani jesteście aby dać świadectwo wszem wobec, że polska jest ta ziemia, na której spoczywają prochy dziadów naszych od niepamiętanych czasów, że polskim jest ten gród Wileński, gdzie Przem. Matka Boska w Ostrej Bramie, gdzie żył i umarł nasz patron św. Kazimierz królewicz. Kończy zaś mowę słowami: „Ta ziemia jest polska, gdzie spoczywają prochy pradziadów, gdzie żył św. Kazimierz. Oby dzień ten był tryumfem świętej sprawy polskiej. Pokój ziemi tej. Co do mnie, odpuść Panie w spokoju sługę Twego, albowiem oczy jego oglądały zbawienie".

Na następnem posiedzeniu został wybrany marszałkiem sejmu p. Antoni Łokuciejewski, a wicemarszałkami Federowicz, Krzyżanowski i Małowiejski.

Na widok córki Suchewicz wpadł we wściekłość.

— Gdzie się ty schowałaś z rana? — krzyczał.

Ale Stasia milczała, spuściwszy głowę.

— Mów mi natychmiast, gdzie byłaś z rana, gdy trzeba było jechać do cerkwi? — Przecież ci mówiłem, abyś ubrała się!

Dziewczę milczało.

— Ja cię nauczę — ryknął ojciec, chwytając za gruby pręt, który widocznie już wprzód przygotował. Cóż z tego, że ty jesteś katoliczką! Prawosławna wiara nie gorsza, a lepsza! — Żono, a trzymaj mi ją, tylko mocno, bo i tobie się dostanie!

Suchewiczowa ze łzami w oczach podeszła do córki i wzięła ją za ręce, tymczasem ojciec zaczął wymierzać jej razy. Stasia nie próbowała się uwolnić; jęczała tylko, zasłoniwszy oczy rękami.

Wandzia, która czuła dziś wielką życzliwość do Stasi, na widok tej brutalnej sceny, nie wiedziała na razie, co począć. Chciała ją jednak ratować.

— Panie — zawołała do Suchewicza — niech pan przestanie!

Leśniczy obejrzał się, ale potem znów począł bić.

Księżniczka zarumieniła się. Słowo jej nic nie znaczyło. Nie mogąc dłużej na to patrzeć, wybiegła do swego pokoju.

— Brutal! Dziki człowiek! — powtarzała, zaciskając pięści — jak on może robić coś podobnego!

Głośne trzaśnięcie drzwiami zwiastowało koniec egzekucji. Słychać było tylko płacz biednej Stasi.

Wandzię przejęła wielka litość względem skrzywdzonej niesłusznie dziewczyny. Z początku niezdawała sobie sprawy z tego, że Stasia ucierpiała za wyznanie wiary katolickiej, aż naraz przypomniała sobie żywot św. Barbary, który niedawno czytała.

— Ach, jakie to jednak podobne! — myślała zdziwiona trochę — więc i teraz może się znaleźć taki niedobry ojciec; tylko, że tamten ojciec oddał na męki, za to, że była chrześcjanką i nie chciała się wyrzec wiary — a ta na drugi raz popłacze, ale pójdzie do cerkwi...

Ale ta myśl napełniła ją smutkiem.

A. Łokuciejewski urodził się w r. 1885 w pow. Oszmiańskim, kształcił się w Wilnie, w Warszawie, w Moskwie, gdzie ukończył na uniwersytecie wydział fizyczno-matematyczny. Pracował na polu pedagogicznym jako nauczyciel w gimnazjum, był prześladowany przez władzę rosyjską, w r. 1918 osiadł w Oszmianach i poświęcił się pracy oświatowo-społecznej.

— **Posiedzenie Komisyj Sejmowych.** Na posiedzeniu Komisji administracyjnej uchwalono projekt rządu o dowodach osobistych. Wedle tego projektu wszystkie osoby powyżej lat 14 muszą posiadać dokumenta osobiste, potwierdzające ich tożsamość. Obywatele polscy wyjeżdżający zagranicę muszą uzyskać dokument podróży. Dokumenty te są terminowe i będą opłacane.

— **Przedłużenie ustawy o sądach doraźnych.** Na mocy art. 2 Ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. (Dz. Pr. № 55, poz. 341) Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 19 stycznia 1922 r. postanowiła utrzymać na obszarze byłego zaboru rosyjskiego na dalsze 6 (sześć) miesięcy od dnia 1 lutego 1922 r.

Sądy doraźne, które wymierzać będą karę śmierci lub ciężkiego więzienia za wymienione niżej przestępstwa, przewidziane w Kodeksie Karnym, tak głównym sprawcom, jak i wszystkim wspólnikom przestępstwa.

Śmiercią przez rozstrzelanie będzie karany: a) kto dopuści się zabójstwa względem osób sprawujących funkcje bezpieczeństwa publicznego podczas wykonywania lub z powodu wykonywania przez nie obowiązków służbowych (art. 452 i 455 ust. 3 K. K.), albo zabójstwa w bandzie (art. 455 ust. 6 K. K.), albo zabójstwa w celu zysku (art. 455 ust. 12 K. K.); b) kto dopuści się rozboju, to jest zaboru cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia zapomocą wprawiania w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie lub groźby karygodnej (art. 589 K. K.).

Ciężkiem więzieniem bezterminowem lub terminowem na czas nie krótszy od lat 8 będzie karany: kto weźmie udział w bandzie utworzonej w celach rozboju.

Usiłowanie ulega tej samej karze co dokonanie. Od wyroków Sądów Doraźnych niema apelacji. Wyrok śmierci wykonany będzie w ciągu 24 godzin po ogłoszeniu. Przestrzegam wszystkich przed popełnieniem powyższych przestępstw pod groźbą stawienia winnych przed Sąd Doraźny.

Minister Spraw Wewnętrznych;
w z. (—) **Dunikowski.**

— **Aresztowanie w Oddziale II. Sztabu Gen.** „Rzeczpospolita“ donosi że z soboty na niedzielę policja aresztowała kilku pracowników politycznego referatu w oddziale II. Generalnego Sztabu. Aresztowanie odbyło się w warunkach uderzających i wymagających bliższych wyjaśnień.

— **Pobór rocznika 1901.** W najbliższych dniach odbędzie się pobór do Wojska Polskiego rocznika 1901. Poborowi podlegają wszyscy mężczyźni, obywatele Polscy, urodzeni w roku 1901, bez względu na to, czy w W. P. służyli lub nie, oraz ci, którzy dotąd korzystali z ulg, lub z odroczeń.

Osoby chcące korzystać z ulg winny najpóźniej w dzień przeglądu, którego termin osobno zostanie opublikowany, przedłożyć Komisji Przeglądowej P. K. U., wniosek wraz z wszelkimi dokumentami, a mianowicie:

1. Chcący korzystać z ulg z art. 61 i 62 Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — odroczenie wskutek stosunków familijnych i majątkowych (jedyni żywiciele). a) Wypełniony kwestjonarjusz reklamacyjny (który odebrać należy w starostwie) stwierdzony przez organy ekzekutywne (posterunki policji państwowej) oraz komisarza i starostę względnie Magistrat. b) Przy powoływaniu się na niezdolność do pracy jedynego żywiciela poza popisowymi przedłożyć należy atest lekarza powiatowego, stwierdzający procent niezdolności do pracy.

2. Chcący korzystać z ulg z art. 64. Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — uczniowie szkół średnich i słuchacze wyższych uczelni — zaświadczenie zakładu, że jest uczniem względnie słuchaczem danego zakładu i rzeczywiście do niego uczęszcza.

— Jak to jednak jest źle na świecie: kto ma siłę, gnębi innych i narzuca swoje przekonania. — Było tak kiedyś... jest i teraz... a szlachetni muszą cierpieć i milczeć.

Stanąwszy zaś w oknie, skąd było widać czarowny zachód słońca, skąd szła ogromna cisza leśnych głębi, niezmącona nawet najlżejszym podmuchem wiatru, szepnęła smutno:

— Ach, jaki ten świat piękny... a jacy ludzie na nim źli...

ROZDZIAŁ X.

Smutno płynęły dni Wandzi.

Usiłowała nałamać się do pracy, ale uważała ją za zło konieczne. Czasem wybiegła do lasu, pozatem nudziła się i płakała.

Gdybyż mogła się przynajmniej użalić przed jaką przyjaźną duszą...

Wprawdzie była Stasia, która nawet szczerze współczuła księżniczce, chociaż i sama była niezbyt szczęśliwa... Ale Wandzia nie chciała się do niej zbliżyć, otworzyć jej swej duszy. Uważała ją za istotę niższą od siebie, z którą nie może mieć bliższych stosunków. Postępowanie z nią, co prawda uległo zmianie: nie była względem niej tak wyniosłą i odpychającą, jak z początku, owszem czuła nawet ku niej pewną życzliwość i litość.

Tymczasem już w drugiej połowie maja zapanowały wielkie upały. Wandzi zbyt było gorąco w ciepłej sukience i zimowych bucikach. Stąd też napisała do wuja, prosząc o przysłanie owych perkalików na lżejszą sukienkę, które on obiecał.

Wkrótce Suchewicz przywiózł z poczty sporą paczkę: były to nakoniec obiecane perkaliki.

Ale gdy je Wandzia ujrzała, niezmiernie się zmartwiła. Miała ona tak wybredne gusta.

— Niechby już materjał był jeszcze gorszy — myślała prawie ze łzami w oczach — ale kolor więcej odpowiedni, a te kwiateczki zupełnie mi się nie podobają!

Nadmienia się, że tylko Komisje Przeglądowe przy P. K. U. podczas przeglądu ulgi przyznają; po przeglądzie wniesione reklamacje P. K. U. nie rozstrzyga.

We własnym interesie wzywa się interesowanych zawczasu postarać się o wszelkie potrzebne dokumenty.

— Przeciw odwlekaniu wyborów. Zarząd główny N. Z. L. i klub poselski tego stronnictwa uchwaliły, że klub ten dążyć będzie do jak najszybszego zakończenia prac sejmu, tak aby wybory odbyć się mogły jeszcze przed ferjami letniemi. Wobec tej uchwały a także wobec podobnej rezolucji, powziętej przez socjalistów. Piastowscy w swoich dążeniach do odwleczenia wyborów zostali zupełnie odosobnieni.

— Przedłużenie dnia pracy. Minister ochrony i opieki społ. p. Darowski oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż w porozumieniu z ministrem Strassburgerem wyda rozporządzenie, regulujące czas pracy osób 1) pilnujących całości i bezpieczeństwa budowli publicznych i urzędów, 2) odźwiernych i portjerów, 3) dozorców i stróżów placów, banków, dróg, mostów itp., 5) osób nadzorujących urządzenia użyteczności publiczn., 5) członków stałych straży ogniowych, utrzymywanych przez zakłady na własny użytek. Czas pracy tych osób trwać ma nie dłużej nad 12 godzin na dobę.

Poza tem w opracowaniu znajduje się nowela umożliwiająca w dnie świąteczne otwierać sklepy spożywcze i jatki na pare godzin przed południem. Nowela ta będzie ukończoną w tych dniach. Oprócz tego rząd zmierza do przedłużenia czasu pracy w handlu w miastach.

— Kolej odpowiada za przesyłki. Zapowiadane od dłuższego czasu przyjęcia przez polskie koleje państwowe całkowitej odpowiedzialności z tytułu umów przewozowych, stał się faktem dokonanem z dniem 1 lutego r. b.

— Dzieci rosyjskie w Polsce. Międzynarodowy komitet pomocy głodnym w Rosji zamierza prosić polski komitet pomocy o przyjęcie pod swoją opiekę około 1000 rosyjskich dzieci. Zorganizowanie ochronek dla dzieci jak również i ich utrzymanie przyjęłaby na siebie organizacja Nandsena. Do Polski przywiezione zostałyby dzieci tylko zupełnie zdrowe.

— Centralny Związek Kółek Rolniczych. Wzorem lat ubiegłych Zarząd Główny Centralnego Związku Kółek Rolniczych zwołuje do Warszawy na dzień 8 i 9 marca r. b. (środa, czwartek) doroczny sprawozdawczy Zjazd delegatów Kółek Rolniczych (Zebranie Ogólne).

W zebraniu tym mają wziąść udział: 1) Delegaci od Kółek Rolniczych po 1-ym od każdego Kółka, 2) Członkowie Zarządu Głównego C.Z.K.R. 3)Członkowie Rady C.Z.K.R. t. j. prezesi lub ich zastępcy C.Z.K.R. i po 1 z członków Zarządów Okręgowych Zw. Kółek Rolniczych, 4) Członkowie Komisji Rewizyjnej. Porządek obrad podany będzie później.

Z życia polityki partyjnej.

Organ P. P. S. zdradza interesy robotników.

Czytaliśmy, że w zeszłym tygodniu odbyło się w Poznaniu zebranie robotników protestujących przeciwko wprowadzeniu monopolu tytuniowego. Wydało się więc, że uchwała na komisji sejmowej w sprawie monopolu zapadła przeciwko głosom przedstawicieli robotników.

Aliści z kapitalistami i żubrami galicyjskiemi połączyli się socjaliści gulicyjscy z Diamandem na czele, a za niemi poszedł wierny ogon socjalistyczny, — patentowani obrońcy robotników wielkopolskich p. p.: Świniarski i Piekarski z N. P. R. Głosowali ci panowie razem z socjalistami nie z przekonania oczywiście, gdyż monopol tylko zmniejszy robotników pracujących dotychczas, ale tylko dlatego, że nie ośmielili się głosować inaczej jak socjaliści. Tak blizko siebie siedzą, tak się zżyli i tak długo idą na łańcuchu socjalistycznym, że nie mogą w żadnym wypadku, nawet gdy chodzi o najżywotniejsze interesa robotników, głosować i postępować wbrew żydowskim socjalistom z Diamandem i Liebermanem na czele. Poszli zupełnie w żydowską niewolę.

Dwa dni po uchwale o monopolu tytuniowym przyjechała do Warszawy do Ministerstwa Skarbu delegacja robotników państwowych fabryk tytoniu z Galicji. Biedni robotnicy, głodni i zmarznięci, opowiadali posłom, jakie to mają warunki w rzą-

---

Nie było w tem nic dziwnego: nieraz, gdy z matką wybierały materjał na suknie, Wandzia umiała całemi godzinami grymasić, że kolor jest niemożliwy i deseń brzydki i tak dalej... trudno więc, aby jej odrazu przypadło do gustu, co wuj przysłał.

Ale nie było rady. Materjał był już odmierzony, zapłacony, a Wandzia wiedziała, że z pieniędzmi teraz niema żartów. Dawniej rzuciłaby to służącej, a teraz ze smutną minką prosiła Suchewiczowej, aby wzięła miarę.

Lecz pantofelków letnich, o które wuja prosiła w posyłce nie było. Wandzia postanowiła o nie się upomnieć, ale tymczasem z wielkiem zainteresowaniem się śledziła postęp robót przy szyciu sukienki. Suchewiczowa umiała szyć zręcznie, ale czyż mogła się zrównać jej robota z pierwszorzędnymi firmami Warszawskiemi, w których dotychczas robione były ubiory księżniczki?

Stąd też im bliżej było do końca roboty, tem więcej Wandzia była smutna.

— Będę w niej wyglądała jak córka ekonoma' myślała z goryczą — ale cóż robić... gdy niema za co...

Ale, gdy była już sukienka skończona, zaraz się w nią ubrała, ciesząc się, że na te upały ma przynajmniej lżejszą.

Jednakże nowy kłopot zaraz się przytrafił.

Nim jeszcze zebrała się napisać do wuja o przysłanie lekich pantofelków na lato, spostrzegła, że jej bucik fatalnie się rozpruł.

— Co tu począć? — pyta się zmartwiona — trudno nawet w tym buciku chodzić dłużej. Muszę poprosić Suchewicza, aby mi w Olendrowie kupił letnie pantofelki, a te się tymczasem da do naprawy, gdyż niema czasu oczekiwać już od wuja.

Zaraz więc po śniadaniu poruszyła tę kwestję, dodając, że wuj pieniądze wróci.

Suchewicz spojrzał na nią zdziwiony:

— Po co kupować pantofelki, kiedy można tymczasem chodzić boso? (d c. n.).

dowych fabrykach tytoniu. Otóż najlepszy robotnik otrzymuje 2200 mk. tygodniowo, gdyż w prywatnych przedsiębiorstwach otrzymują od 6500 mk. do 12000 mk. tygodniowo. Cyfry i różnica mówią same i uwydatniają nam celnie jak miernie w porównaniu z przedsiębiorstwami prywatnemi płatni są robotnicy w rządowych przedsiębiorstwach.

Ale cóż mogą obchodzić te rzeczy takich warchołów utoczonych i spasionych na krwi robotnika, jak np. posła Herza, Sisieckiego i Nadera. Czyż kiedykolwiek widać ich na komisji, tam gdzie chodzi o polepszenie doli robotnika? Pełno ich za to na różnych wiecach, gdzie przy udziale spitych robotników ryczą przeciwko wszystkim i terroryzują robotników zrównoważonych i nie dających się wziąć na lep frazesów demagogów.

Ten fakt wam opisujemy, abyście obałamuconem i oszukiwanem przez N. robotnikom powiedzieli prawdę w oczy, abyście pod pręgież wystawili obłudne stanowisko posłów z N. P. R.

Z naszych stron.

„Tow. Śpiewaczo-Muzyczne przy Stow. Rzemieśl. „Resursa“ w Sieradzu. Dnia 2 lutego r. b. staraniem „Towarzystwa Śpiewaczego“ urządzono wieczór w sali teatralnej, gdzie chór tegoż Towarzystwa pod dyrekcją p. A. Głębickiego wykonał: 1) „Hasło Towarzystwa“ p. A. Głębickiego; 2) „Ciche ustronie“ Romeau Gounod; 3) „Noc księżycowa“ Fr. Brüchlera.

Wykonanie tych pieśni wypadło zupełnie poprawnie jednak głosy męskie (basy słabe) szczególnie tenorom, brak było charakterystycznych dźwięków. Szkoda, bo Sieradz ma kilku dobrych tenorów stroniących jednak z niewytłumaczonych powodów od zespołu chóru mieszanego a przecież chór taki posiada rozległą skalę głosową i rozmaitość barwy a czasem daje wielką swobodę ruchu poszczególnym głosom — dlatego też można nim łatwiej uwydatnić piękno harmonji.

Czas by było, by ślady tej małomiasteczkowej zarozumiałości znikły, gdyż stan taki zniechęca tych ludzi, którzy podejmują się kierownictwa zespołem chórowym.

Odegrano też krotochwilę W. L. Anczyca „Błażek opętany“ i obrazek ludowy Kazimierczuka „Aby handel szedł“.

Partnerzy ról wywiązali się ze swego zadania znakomicie. Widać było, że każdy z nich wniknął w swą rolę i opanował pamięciowo, akcja cała była prowadzona żywo tak, że się jej słuchało z przyjemnością co można podnieść na uznanie reżyserji.

Na wyróżnienie zasługuje, p. Jagusiówna w roli ciotki w „Błażku opętanym“, p. Kotliński jako żyd i p. Jarecka w roli żydówki w „Aby handel szedł“, którzy kreacje oddali wprost jak zawodowi artyści.

Cały wieczór wywarł na słuchaczach jak najprzyjemniejsze wrażenie. R. Weinert.



Sprawy szkolne.

Stan szkolnictwa rolniczego w Polsce za rok 1920 przedstawia się w następujących cyfrach: szkół męskich z 3-letnim, 2-letnim, 1½-letnim i 1-rocznym okresem nauczania było 29, szkół żeńskich 19 nauczycieli w szkołach męskich było ogółem 176, w żeńskich 93, uczniów w szkołach męskich ogółem 822, w żeńskich 394.

Stopniowy wzrost ilości szkół rolniczych od objęcia szkolnictwa we władanie polskie, to jest od roku 1918 przedstawia się tak: Podczas gdy w r. 1917, to jest przed objęciem szkół we władanie polskie, było ogółem 12 szkół rolniczych męskich, a 5 żeńskich, to w r. 1918 było szkół męskich 18, a żeńskich 13, w r. 1919 męskich 24, żeńskich 17, w r. 1920, jak wyżej zaznaczono, męskich 29, żeńskich 19.

Nowe szkoły rolnicze zorganizowane na zasadzie ustawy z 9 lipca 1920 powstały w powiatach: siedleckim, pułtuskim, kolskim, radomskim, olkuskim, tomaszowskim (lubelskim), przemyskim, radomskim, iłżeckim, kozienieckim, płockim, garwolińskim. Niektóre z tych szkół są już czynne, inne w fazie organizacji.

* * *

Szkolnictwo polskie na Ukrainie. Nadchodzące informacje z Ukrainy mówią o powolnem skupianiu się ludności polskiej i zorganizowaniu społeczeństwa miejscowego. Dzięki temu w chwili obecnej mamy cały szereg organizacyj opiekuńczych oraz szkół polskich. Ilość dzieci, korzystająca obecnie z tej pomocy, dochodzi do piętnastu tysięcy. Ośrodki te rozsiane są po całej Ukrainie. Poza temi dziećmi przebywa w Petersburgu 1,600 dzieci polskich i na Syberji około tysiąca.

* * *

Wyjaśnienie. Nauczycielstwo gminy i parafji Męka oraz nauczycielstwo parafji Wierzchy nadesłało nam dwa protokuły z prośbą o umieszczenie w naszym tygodniku.

Ze względu na doniosłość sprawy, jaką jest szkolnictwo i praca w nim, życzenie wspomnianego nauczycielstwa z przyjemnością spełniamy:

Protokół Nauczycielstwa gm. i par. Męka:

Nauczycielstwo szkół powszechnych gminy i parafji Męka w osobach niżej podpisanych, dowiedziawszy się z pewnego źródła, że ktoś źle usposobiony do księdza Wł. Wilczyńskiego, proboszcza parafji Męka i Prezesa Dozoru Szkolnego, pozwolił sobie uczynić zarzut, jakoby Szanowny Ksiądz Wilczyński, korzystając z powagi Prezesa Dozoru Szkolnego, gnębił nauczycielstwo, które wyrzeka na swe gnębienie przez niego, — niniejszem kategorycznie zaprzecza temu; i zarazem oświadcza, że Szanowny Prezes Ksiądz Wilczyński, za osobistą a uciążliwą pracę dla dobra szkół, zasługuje raczej na szczery szacunek i uznanie, — zaś ludziom, którzy bez wiedzy naszej pozwalają sobie wciągnąć nauczycielstwo w wir złośliwych intryg, wyrażamy pogardę.

Ludwika Wojciszewska, nauczycielka szkoły Wośniki; W. Goetrowa, naucz. szkoły w Miedźnie; Karolina Stecyk, naucz. szkoły w Męskiej Woli; A. Janecka, naucz. szkoły w Męce; R. Kokorzycka, naucz. szkoły w Rudzie; Jadwiga Wojciszewska, naucz. szkoły w Wośnikach; Jan Świniarski, naucz. szkoły wsi Zborowskie; Klementyna Kozłowska, naucz. naucz. szkoły w Grudach; M. Grabałowska, naucz. szkoły w Męce; M. Węgrzynowska, naucz. szkoły w Piaskach.

Protokół Nauczycielstwa par. Wierzchy.

Doszło do naszej wiadomości, że ktoś występuje w imieniu nauczycielstwa Wierzchowskiego, i rozgłasza jakoby Ks. Wł. Wilczyński, były Proboszcz Parafji Wierzchy, założyciel 13-u szkół w gm. Wierzchy, a następnie Członek Dozoru Szkolnego tejże gminy, nadużywając swej władzy, teroryzował nauczycielstwo i dzieci szkolne.

Wobec tego, my dawne nauczycielstwo Wierzchowskie, w osobach niżej podpisanych — przeciw wygłaszaniu podobnych, a ubliżających Ks. Wł. Wilczyńskiemu pogłosek, najuroczyściej protestujemy.

Miło nam przy tej sposobności wyrazić dla wspomnianego Ks. Wł. Wilczyńskiego najgłębszą cześć i uznanie za jego pracę owocną nad rozwojem szkolnictwa w gminie Wierzchy, za ojcowską opiekę nad nauczycielstwem i dziatwą szkolną, bo w rzeczy samej — w tym najdalszym zakątku Powiatu Sieradzkiego — przez kilka lat — nie szczędząc ni grosza, ni trudu, nie zważając na różnego rodzaju przeszkody — pracował usilnie, mając jedynie dobro sprawy na celu.

Protest przeto niniejszy dyktuje nam honor i sumienie: żaden bowiem człowiek uczciwy nie powinien pozwolić, by ludzi szlachetnych — miast otaczać szacunkiem — poniżano.

J. Gawrysiowa (Kakietówna), b. nauczycielka szkoły w Piotrowie; W. Kordowska, naucz. szkoły w Pudłowie, obecnie w Łodzi; Zofja Kowalska, b. naucz. szkoły w kol. Pudłów; Anna Szydłowska, (Rodzajówna), b. naucz. szkoły w Chodakach, obecnie w Łodzi; Zofja Rodzajówna, b. naucz szkoły w Iwoniu, obecniu w Łodzi; Ulankiewicz, b. naucz. szkoływ Grąbinie, obecnie w Łodzi.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi niedżałowanemu Bratu, Ojcu i Dziadkowi naszemu

ś. † p.

D-rowi Aleksandrowi Murzynowskiemu

a w szczególności: Wielebnemu Duchowieństwu, Weteranom 63-go roku, Straży Ogniowej Ochotniczej z jej naczelnikiem p. Pruskim na czele, Przedstawicielom władz wojskowych, Władz i korporacji miejskich, Delegacji Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sieradzu, wszystkim, którzy nieśli drogie nam zwłoki okazując tem szacunek zmarłemu a współczucie pozostałej rodzinie, Solistom oraz uczestnikom chórów pod dyrekcją p. A. Głębickiego w czasie żałobnego nabożeństwa, jak również Szanownemu Doktorowi Szybowskiemu za bezinteresowną pomoc lekarską w czasie choroby ukochanego naszego zmarłego, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

NADESŁANE.

Dnia 28-go stycznia r. b. liczna rzesza mieszkańców m. Sieradza odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki

ś. † p.

Doktora

Aleksandra Murzynowskiego,

długoletniego lekarza miejscowego szpitala św. Józefa, lekarza-człowieka, lekarza-obywatela, pocieszyciela i dobroczyńcy chorych niezamożnych, bez różnicy wyznania i narodowości. Z tego też powodu w orszaku pogrzebowym kroczyło za trumną sporo biednych wyznania mojżeszowego.

Gmina żydowska m. Sieradza niniejszem składa pozostałej Rodzinie szlachetnego nieboszczyka wyrazy najserdeczniejszego współczucia na łamach „Ziemi Sieradzkiej".

Cześć Jego pamięci!

Gmina Żydowska m. Sieradza.

List do Redakcji.

Szanowny Księże Redaktorze!

Przesyłając zamiast wieńca na grób szlachetnego człowieka ś. p. D-ra Aleksandra Murzynowskiego 3000 mk. przeznaczam takowe na zaczątek funduszu umożliwiającego utrzymanie jednego bezpłatnego łóżka w szpitalu św. Józefa, w Sieradzu w którym zmarły był wieloletnim lekarzem.

Sądzę, że mieszkańcy Sieradza i okolicy wśród których jest wielu takich co ś. p. d-r Aleksander Murzynowski swoją wiedzą, pracowitością i pieczołowitością uratował zdrowie, a może i życie, zbiorą odpowiedni fundusz na ten cel.

Z poważaniem *Cz. Bagieński.*

* * *

Otwieramy listę ofiarodawców, których prosimy o składanie ofiar do Banku Ludowego w Sieradzu, lub do Redakcji na cel wyżej podany.

OGŁOSZENIE.

W dniu 14-ym lutego r. b. o godzinie 11-ej rano odbędzie się

w Więzieniu Sieradzkim

przetarg in plus na jeden powóz pół kryty, w dobrym stanie z budą skórzaną. Zgłaszający się do przetargu — składają wadjum w sumie 100,000 mk. (sto tysięcy). Utrzymujący się przy przetargu dopłaca różnicę zaraz po odbytym przetargu.

Wrazie nie odbycia się przetargu w dniu oznaczonym — takowy odbędzie się w dniu 21 lutego r. b.

Naczelnik Więzienia.

Zgubiono świadectwo spalenia budynków wyd. w Sieradzu na imię Ludwika Łukasika, lat 55 z Brzegni, gm. Lubola.

Zgubiono kartę powolania wyd. w P. K. U. w Koninie, pow. Konińskiego, na imię Szymona Heliszkowskiego lat 21, ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono na kolei Kaliskiej paszport zagraniczny na imię Konrada Świeterskiego, lat 38, z gminy Zduńska-Wola.

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w Płocku w VIII-em pułku na imię Juljana Ignatowskiego, lat 24 z Suchoczas, gm. Zduńska-Wola.

Zgubiono kartę zwolnienia wyd. w P. K. U. w Sieradzu i paszport niemiecki na imię Maksymiljana Wróblewskiego, lat 35 ze Zduńskiej-Woli.

Zgubiono dokument wojskowy wyd. w Kaliszu na imię Bolesława Kawczyńskiego, z Żórawca, gm. Wróblew.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd w P. K. U. w Sieradzu na imię Marjana Łubińskiego, lat 23 z Sieradza.

Zgubiono kartę odroczenia wyd. w P. K. U. w Sieradzu na imię Jana Tomczyka, lat 27, Suchoczasy, gm. Zduńska-Wola.

Zgubiono kartę bezterminowo-urlopową wyd. w P. K. U. w Sieradzu i tymczasowy dowód osobisty na imię Kazimierza Wójcika, lat 30 z Krobanowa, gm. Zduńska-Wola.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Drukiem „ZIEMI SIERADZKIEJ" w Sieradzu.